



LUD

Organ Spółki Wydawniczej | **KURYTYBA, DNIA 29 CZERWCA 1927** | **Wychodzi dwa razy na tydzień**
 ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 46
 Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Wystawa rolnicza w Kurytybie.

Urzędowe otwarcie wystawy w obecności przedstawicieli rządu odbędzie się **W NIEDZIELĘ DNIA 3-GO LIPCA** bieżącego roku o godzinie drugiej popołudniu.

Prosimy wszystkich, którzy będą brali udział we wystawie jako wystawcy, żeby jak najprędzej wystali swoje okazy do Kurytyby — Pałac kongresu stanowego.

Próbki masła dla wystawy najlepiej dostarczyć w sobotę dnia 2-go lipca. Masło w wadze 1 kilogramu powinno być uformowane w cegiełki wysokości 10 centymetrów, szerokie 10 centymetrów i długie 15 centymetrów.

Dnia 14-go lipca zostanie urządzony **ZJAZD PARAŃSKICH ROLNIKÓW**. Przy tej okazji odbędzie się **WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW NALEŻĄCYCH do Związku kółek rolniczych w Paranie**.

Program zjazdu:
DNIA 14-go LIPCA o godzinie 8-iej i pół do 10-iej zwiedza-

nie wystawy pod przewodnictwem dyrektora wystawy, o godzinie 10-iej i pół do 11-iej i pół walne zebranie delegatów kółek rolniczych należących do związku, o godzinie 2-giej do 5-tej zebranie rolników parańskich w celu omówienia ważnych spraw dotyczących rolnictwa.

DNIA 15-go LIPCA o godzinie 8-iej i pół do 11-iej wyjazd do Pilarinho w celu zwiedzenia mlecznego gospodarstwa p. Fr. Schaffera, o godzinie 2-giej do 5-tej zwiedzenie fabryki szlucznych nawozów firmy Fernando Hackradt & Cia Sattig Ltda.

DNIA 16-GO LIPCA o godzinie 8-mej do 5-tej wyjazd do Araucarij i zwiedzenie gospodarstwa w Gayerowie. Praktyczne demonstracje różnymi maszynami rolniczymi. Zastosowanie traktorów w gospodarstwie, o godzinie 5-tej powrót do Kurytyby.

DNIA 17-go LIPCA o godzinie 9-tej wyjazd na kolonję Afonso Penna w celu zwiedzenia gospodarstwa na kampie.

Z Brazylii.

Kurytyba.
NASTĘPNY NUMER «LUDU» z powodu przypadającego na środę święta świętych apostołów Piotra i Pawła, wyjdzie dopiero za tydzień.

OGROMNY ZASTÓJ ogarnął handel i przemysł w Paranie. Herwy się nie wywozi prawie, a drzewo stanęło. Brak ogólny gotówki. Luksus i zbytek automobilowy mści się strasznie na Paranie jak na Brazylii w ogóle. Miesięcznie wychodzi przeciętnie z Parany 300 kontów za automobile, a tyleż za gazolinę i benzynę; odpływ pieniądza ogromny a przypływ zmała niesłychanie. W dodatku rząd argentyński zagroził rządowi parańskiemu że nie będzie zakupywał herwy parańskiej o ile się jej jakość i wyrob nie poprawi. Poseł brazylijski w Buenos Aires złożył już oświadczenie, że Brazylija wszystko uczyni, by herwa w jak najlepszym gatunku wychodziła do Argentyny. Rząd katarski już skonfiskował 2000 worków zanieczyszczonej herwy, obecnie i rząd parański przystąpi do obostrzenia kontroli tak wyrobu jak i wywozu herwy. Rzeczywiście, zażalenia Argentyny są w pewnej mierze słuszne, bo domieszek różnych jak i śmieci było w herwie nieraz bardzo dużo. Takiego odobrocie herwowego jak Argentynie, trzeba dobrze i sumiennie obsłużyć. Czem kawa dla São Paulo, tem herwa dla Parany.

ona na duchu rodaków a tęskne melodie tej opery narodowej uniosą nas w duchu w krainę naszych Ojców. P. Romanowski zniżył znacznie ceny wstępu, by jak najszerzym warstwom umożliwić współudział. Młodzież szkolna ma wstęp bezpłatny (patrz ogłoszenie).

UROCZYSTA ADAKEMJE na sprowadzenie zwłok «Juliusza Słowackiego» do Polski urządził zespół towarzyszy kurytybskich. Wypadła ta akademja dnia 25-go czerwca, a więc w sam dzień wprowadzenia prochów wielkiego poety do Ojczyzny. Na program składały się przemówienia, deklamacje, śpiew (kantaty), muzyka, przedstawienie sceny z Balladyny i rytmiczna scena wienczenia poety. Zewnętrzne okoliczności, a przede wszystkim dojmujący chłód który w nocy doszedł do 3—4 stopniowego mrozu, wpłynął znacznie na mały współudział Rodaków w tej poniosłej uroczystości; która skończyła się dopiero przed godziną 1szą w nocy. Piękny program, pomysłu i układu p. dyrektora Ostrowskiego, wykonała w największej części młodzież naszej «Sarmacji». Słowackiego przedstawiał p. Tomaszewski Wacław, dobrze odpowiednio ucharakteryzowany, który połączym dononimym głośnym z przejęciem wygłosił testament poety. Za bardzo udatną uznać musimy piękną rytmiczną scenę wienczenia poety, przygotowaną z całą precyzją przez p. Wernicką i p. Konsulową Miskze; tylko panny rytmiczki dygotały od zimna. Scena z Balladyny podobała się wszystkim w swej prostocie i naturalności. Odpowiedniej sceny brakowało przy reytacji «Piramida». Za odpowiednie nastroje wi uroczystości, przy dobrej scennerji a także i jako bardzo dobrze wykonane uznać musimy: Mój testament, wienczenie poety i scenę z Balladyny. Szkoda tylko, że stosunkowo mała liczba Rodaków brała współudział w tym holdzie dla Słowackiego.

TEGOROCZNE ŻNIWO KAWY w Brazylii da 22 miliony worków. Z tego przez Santos zostanie wywiezionych 14,850,000 worków, przez Rio 5,250,000 worków, przez Victoria 1,200,000, przez Bahię 400,000, przez Paranaguę 200,000 i 100,000 przez Recife.

WSPANIAŁY ODCZYT O SZOPENIE, a zwłaszcza o uczuciu w jego muzyce, wygłosił w teatrze miejskim (Theatro Municipal) dnia 1-go czerwca wielki pisarz brazylijski profesor dr. Aloysio de Castro o czołownej akademji brazylijskiej i szef narodowego departamentu oświaty z Rio. Odczyt odbył się pod patronatem Sociedade de Cultura Artística; ważniejsze ustępy mówcy objaśniała odegraniem najcenniejszych utworów Szopena znakomita pianistka Antonieta Rudge Miller, która nie chcąc zrobić zawodu zebranej publiczności, zlekka się mimo grypy z łoża boleści, aby dotrzeć do swego obywatnia. Aloysio de Castro, niezrównany mówca, opowiedziawszy pokrótce żywot Chopina, przeprowadził wspaniałe porównanie między jego życiem i jego muzyką, która przenikają dwa niezgłębione uczucia: miłości i przeczucie (bliskiej śmierci — Amor e Morte. Mowa cała wyłomaczyła także motety Szopena w muzyce i różne jego reformy w technice fortepjanowej a nakoniec wezwał zabranym by utworzyli «Sociedade dos Amigos de Chopin» dla uprawiania jego muzyki i czci tego genialnego Polaka.

Bahia.

Północne stany Brazylii nawiedzili znowu bandytyzm. Jestli prawdziwa hańba, że policja i wojsko nie mogą usunąć tej plagi. Poza oławionym Lampsonem najgłośniejszym watażką, działającą jeszcze obecnie trzej inni dowódcy bandytów: Sabino Gomes Jararaca jakis i Chico Pereira. Znęcają się oni i tupia ludność w stanach Bahia, Pernambuco, Rio Grande do Norte, Ceará i Parahyba. Partje polityczne w tych stanach zaciągają w swoją służbę te cztery watahy, nadto ludność biedniejsza ochrania i ukrywa tych bandytów, wreszcie kobiety także bronią najgłośniejszego herszta Lampsona z jakiegoś dziwnego uwielbienia i 87 tych wielbicielek; odsławiła już policja do więzienia. Gazeta «O Nordeste» pisze: «W interjorze sąrod nie umie rozróżnić bandytów od policji, gdyż jedni i drudzy dopuszczają się krzywd na narodzie. Wojsko konfiskuje broń kabokłom, którą oni uważają za największy skarb; nadto ściągają ludności kontrjbuje na ściąganie bandytów, kupuje od ludności żywność a nie nie płaci, niszczy w pościgu za bandytami całe plantacje, wpada do domów, przeszkuduje sirychy i kryjówki, łosamo robią bandyci i tak bawią się wszyscy w ciuciubabkę a biedny naród cierpi». — Bandyci wyparci z jednego stanu uciekają do drugiego i tak całymi latami trwa ta hańba.

Rio de Janeiro.

RIO 27-go czerwca. — Na prośbę towarzystwa angielskiego «Mała Real Ingleza» kazał minister rolnictwa sprowadzić małą wystawę próbek wszystkich głośniejszych produktów wywozowych Brazylii, celem wystawienia ich w Warszawie. Okazy już zestawiono w rolniczym muzeum handlowym.

São Paulo.

MINISTERJUM ROLNICTWA otrzymało znowu od rządu stanowego sumę 8 milionów milrejsów dla sprowadzenia i utrzymywania imigrantów na fazendach kawy.

KAWY wywieziono przez port Santos pierwszy raz w 1796 roku 191 kilo. Po 130 latach w roku 1926 wywóz kawy przez Santos doszedł do liczby 9,218,312 worków 60-cio kilowych.

Wiadomości z polski.

ZMARŁ PERŁ PRZEWÓDCA SOCJALISTÓW POLSKICH.
 W dniu 19-go kwietnia odbył się pogrzeb redaktora «Robotnika» i pośta do sejmu Dr. F. Perla który zmarł w Wielką Sobotę. Zmarły był żydem z pochodzenia i starał się na każdym kroku dopomóc swym współpracownikom. Pracując od kilkudziesięciu lat na stanowisku kierowniczem w Polskiej Partji Socjalistycznej zdołał on z tej partji zrobić organizację wybitnie żydowską występującą w obronie żydostwa i propagującą międzynarodowe brzonki komunistyczne — kosmopolityczne. Miejmy nadzieję, że ze śmiercią głównego machera i tumana — P. P. S. zmieni nieco swą działalność i przestanie pełnić rolę żydowskiego parobka. Pogrzeb redaktora Perla był olbrzymią manifestacją partyjną w której wzięli udział delegaci P.P.S. z całej polski.

WSPÓLNY APEL PAŃSTW PRZECIWI BOLSZEWIKOM.
 Moskwa. — Wspólna akcja państw interesowanych w Chinach przeciwko bolszewickiej armji kantońskiej napawa obawą tutejszych przewodców bolszewickich. W prasie ukazują się głosy które ostrzegają że państwa anty-bolszewickie tworzą jednolity front i po zgnieceniu bolszewików chińskich, zwróca całą energję w kierunku walki z bolszewikami rosyjskimi. Awangarda bloku anty-bolszewickiego jest — daniem pism — Polska, która przygotowuje ponowną wyprawę na Kijów. Wyprawa ta ma się rozpocząć w polowie la-

ta, kiedy stan dróg Wołynia i Podola jest najlepszy. Początek dadzą wygnanoicy polityczni ukraińscy którzy marzą o niepodległej Ukrainie. Wkroczą oni w mniej szych i większych oddziałach na Ukrainę i ogłasza ją niepodległą. Za taką uznają natychmiast Polska i Ukraina.

EMIGRANCI PRACUJĄ DLA KRAJU.

Warszawa. — Miarą ścisłego współzycia polskiej emigracji kontynentalnej i zamorskiej z krajem — jest ilość przesyłek pieniężnych nadsyłanych przez emigrantów dla pozostawionych w kraju rodzin.

W ciągu 1926 roku ze Stanów Zjednoczonych do polski przekazano 17,599 850 dolarów, z Francji 61 586 850 franków, z Anglii 42,416 funtów szterlingów i z innych krajów 2 841,985 złotych.

W porównaniu z rokiem 1925 przekazy pieniężne — z wyjątkiem Francji — nieznacznie zmalały.

UPADEK HANDLU POLSKI Z SOWIETAMI.

Warszawa, 11-go maja — Handel polsko-sowiecki zwolna zamiera. Przyczyną zastój jest fakt, że Rosja za towary kupowane w Polsce płaci nie gotówką, lecz weksłami i to przeważnie z rocznym terminem płatności. Weksli takich Bank Polski do dyskontu nie przyjmuje, co powoduje duże straty dla kupców i wytwórców polskich.

Ostatnio w sprawie weksli rosyjskich interwenjowała w ministerstwie skarbu izba handlowa polsko-rosyjska. Proponowała ona ministerstwu wydanie specjalnego rozporządzenia w sprawie przyjmowania tych weksli do dyskonta,

KS. FERDYNAND TADDEI, ze zgrupowania Księży Misjonarzy, dyrektor tutejszego seminarjum i gimnazjum dycejalnego został wyświęcony na biskupa w Jacareinho (w północnej Paranie) dnia 29-go czerwca b. r. w kościele Niepokalanego Różęcia Najświętszej Marij Panny na Botafogo w Rio de Janeiro.

JAN WIECZOREK nie jest już agentem firmy Sociedade Importadora Limitada z Avenida Luiz Xavier N. 28, jak czytamy ogłoszenie w gazetach

PRZEDSTAWIENIE OPEROWE «HALKA. MONIUSZKI» — gorąco polecamy naszym Czytelnikom. P. Piotr Romanowski i p. Wacław Tomaszewski, główni wykonawcy, stoją zupełnie na wysokości swego zadania jak to stwierdziła rozumna i uczoiwa krytyka tych, którzy leje operę widzieli w kraju. P. Stefanja Bieńkowska ośmieli się zapewne więcej przy drugim wystąpieniu i rolę Halki, skromnej i prostej dziewczyny góralskiej, odda zupełnie dobrze. Nie oglądajcie się na sąd «Switu», podkływany iedynie zazdrością, złościwością i chęcią wygrywania jednych przeciwdrugim. Halka, wyreżyserowana we wyjątkach przez p. Romanowskiego w Kurytybie w granicach rozporządzalności sił wokalnych, jest przygotowana sumiennie i starannie; podnosi

Ze swiata.

Francja.

Briand francuski minister spraw zagranicznych, dostał ostrego zapalenia lewego oka, tak, że 16-go czerwca musiał opuścić posiedzenia Ligi Narodów w Genewie, aby się leczyc w Paryżu. Rozstrzygnięcie w wielu ważnych sprawach zostało wobec tego odłożone, gdyż lekarzy zalecili Briandowi bezwzględny kilkodzienny spoczynek. Obecnie Briand już powrócił do zdrowia, lecz wyjechał na pewien czas na odpoczynek.

Niemcy.

W Augsburgu zmarł pewien młodzieniec, którego jako umarłego wywieziono do truparki. Po dwóch dniach, gdy chciało go pogrzebać dnia 16-go czerwca, zastawiono przy życiu ku zdziwieniu i przerażeniu obecnych.

Jugosławia.

Dnia 15-go czerwca zerwała stosunki dyplomatyczne Jugosławia (Serbia) z Albanją; oba państwa odwołały już swoich posłów i konsulów. Państwa europejskie usiłują pogodzić Jugosławie z Albanją; ta ostatnia już od wieków źle usposobiona dla Serbji oddaje się więcej pod opiekę Włoch, co niezmiernie drażni rząd jugosłowiański. Prawdopodobnie państwa europejskie zażegnają ten spór. Jugosławia zarówno jak i Albanja poddały się orzeczeniu czterech mocarstw, spór załagodziły i postawie powrócili znowu na swoje miejsca.

Z podróży

księdza redaktora Piaseckiego do Polski.

Rychło rano 17-go maja jesteśmy w Las Palmas na wyspach Kanaryjskich. Może uda mi się odprawić Mszę św. w kościele naszych konfratrów, misjonarzy hiszpańskich. Wreszcie znalazłem na okolicy 4 obywateli polskich w 3 klasie, ale wszyscy mojego pochodzenia i wyznania, chłopcy. Jeden powoływany do wojska. Nazywają się Neuhaus, Ber, Rosenwald i jakiś Manel o ile nie przekreśli.

Dr. HROSLAW SZELIGOWSKI

Były asystent klinik europejskich.

Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy według najnowszych sposobów - Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkoanych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIESZKOWY UDZIELA INFORMACJI LISTOWYCH.

WAŻNE.

Kol. Eurydes Cunha

Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy zwiedzili naszą kolonję, że już mamy część kolonji pomierzonej i podzielonej na działki od 10 akierów powyżej, jak również że już osiedlają się kolonijści z Rio Grande do Sul, Santa Catharyny i Parany.

Prosimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie z pociągami z Parany idą we wtorek i piątek; przeło, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dni wjeżdżać do stacji naszej kolonji, Cachoeirinha.

Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na kolejki oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy jako „MUDANÇA“, przesyłką w ten sposób rzeczy jest kilkakrotnie tańsza.

Empreza de Expansão Colonial J. O. Esteves

CACHOEIRINHA

Ramal Paranaquema - Estado do Paraná.

Kurytybie z p. PIOTREM NOWACKIM - Graciosa 90 (kol Argelina) lub Rua 1-ro de Março N 24. - Listy: Pedro Nowacki Caixa Postal 204, Curitiba.

Dr. Michał Chmielewski

ADWOKAT

Rua
Christovam Colombo N. 2110
PORTO ALEGRE.

różne inne okazałe budowle, które w drodze objaśnienia nasz hotelowy towarzyszył i stajemy przed okazałą katedrą, szarą jak te góry, z którymi z dala zlewają się jej wieżycy. Bogate żebrowane sklepienie i rozetowane łuki wiszą wsparte na wysokich kolumnach kamiennych. Styl gotycki zmyłony kilku linjami romańskiego stylu. Do ciemnego wnętrza, przez wysoko umieszczone piękne witraże przelewa się nastrojowe światło. Osobno zbudowany chór na środku nawy głównej, połączony chodnikiem między mosiężnymi płotkami z prezbiterjum wysokim. Po bokach niskie ławeczki wyścielane i krzeselka, przy twierdzone do idącego przy posadzce łańcuszka. O te łańcuszki nieświadomości goście zawadzają zwykle nogami a nieraz dobrze połączą się ku posadzce.

Trochę nie miłe wrażenie robi zaraz przy wstępie do katedry zastępujący człowiekowi drogę kościelny, który koniecznie wprawia, że należy za 2 pesety zwiędzić skarbiec i wejść na wieżę. Wymówiliśmy się jakoś od tego obowiązku, zwłaszcza, że spieszyło mi się do domu naszego zgromadzenia Księża Misjonarzy, gdzie w małej kaplicy odprawiłem mszę św. Nie było nawet czasu na rozgadanie się z konfratrami, bo za godzinę już moi towarzysze przybyli po mnie. Wybraliśmy się już w towarzystwie jednego księdza z powrotem do katedry na oficjalne „Te Deum“, które o godzinie 10 miało być odśpiewane jako w 25-tą rocznicę koronacji króla hiszpańskiego. Zajeżdżali autem z reprezentantami rządu, przybyło małe i wielkie seminarjum biskupie z księżmi kanonicznymi i wreszcie biskup. Ludzi innych mało. Chór przy akompaniamencie instrumentów, przeważnie smyczkowych, waleśnie wykonał „Te Deum“.

Klerycy usługujący biskupowi byli w czerwonych sukniach, tak jak wogóle wszyscy od małoseminarzystów począwszy. Zamiatacz kompy mieli jakieś opięte białe kamizelki. Dziwnie to jakoś wygląda dla nieprzyzwyczajonego oka. Księża też inne birety noszą z trójrozmianą przyczepkami u brzegu. Na końcu wywindowaliśmy się jeszcze na wieżę katedry, ale już za pół pesety od osoby. Często chodzą tanie autombusy, którymi można się też posługiwać. Od portu do miasta idzie także tramwaj za 15 centavos.

Las Palmas eksportuje mnóstwo owoców. Obecnie panowała susza, a we Mszy świętej modlą się o deszcz. Roślinność smutniej niż kiedykolwiek wygląda. Deszcz wogóle jest tu tak rzadki, że rośliny powymierałyby, gdyby ich nie ratowano w inny sposób. Łapią deszcz płaskimi dachami i gromadzą do basenów, aby mieć wodę do użytku i polewania roślin. Ale ni tej wody, ani z gór sprowadzanej nie wystarcza. Z tego powodu muszą się tu

NAWET LEKARZ CIERPIAŁ NA BÓL GŁOWY!

Pewien lekarz cierpiął przez dłuższy czas na ból głowy, który mu nagłe ustąpił i to, jak zaczął zżywać tabaki Bayer de Oxan. Lekarz ten okropnie cierpiął na podrażnienie i zapalenie przewodu nosowego. Oxanu w postaci proszku białego i perfumowanego używa się w ten sam sposób jak tabaki. Oxan oczyszcza wspaniale przewody nosowe, odświeża je, wzmacnia je tak, że człowiek po zażyciu tej słynnej tabaki odycha lekko, przyjemnie, czuje się zdrowym i wesołym. Aby ocenić skutek tej słynnej tabaki Oxan trzeba jej koniecznie samemu spróbować.

Sala Związku Polskiego

W sobotę DNIA 2-go LIPCA 1927 odbędzie się BENEFIS Piotra Romanowskiego tenora art. śpiewaka na ogólne żądanie po raz drugi, przedstawienie operowe. Najpiękniejsze sceny z opery narodowej w czterech aktach St. Moniuszki.

„HALKA“

Słowo wstępne: JAN GRABSKI

Wykonawcy: Halka: Stefania Biełkowska
Jontek: Piotr Romanowski
Janusz: Waclaw Tomaszewski
Dudarz:

Reżyser Piotr Romanowski. - Akompaniament p. Wernicka i dyr. L. Skibiński.

Oryginalne kostiumy.
CENY MIEJSC: Łoża 12\$000 - wejście na salę: Panowie 2\$000, Panie 1\$000 - młodzież szkolna wstęp bezpłatny.

Po przedstawieniu BAL połączony z rozstrzygającym konkursem piękności oraz dwiema nagrodami. - Początek o godzinie 8 eji pół wieczorem

ograniczać w uprawie roślin i zboża. Wywożą najwięcej bananów i pomidorów.

DOM murowany do wynajęcia

Rua Visconde Rio Branco N 197.
Informacji udziela: Ricardo Lu-stoza.

TANIĄ NA SPRZEDAŻ w do-brym stanie arania i wózek (faston).
Wiadomość w Redakcji „Ludu“.

Telegramy z Polski

Rzym, 22-go czerwca. - Jerzy Haułys, nowy poseł litewski przedstawił dzisiaj papieżowi swoje papiery uwierzytelniające; w ten sposób po pierwsze zerwanie zostało znowu nawiązane stosunki dyplomatyczne między Litwą a Stolicą apostołską (zerwane z powodu konkordatu polskiego Pr z y p. Red.)

Paryż, 22-go czerwca. - Rakowski poseł rosyjski w Paryżu udzielił dziennikarzom wywiadu o wewnętrznym położeniu Rosji, przy czym usprawiedliwił ostatnie masowe rozstrzelania.

Berlin, 22-go czerwca. - W powrocie z Paryża do Warszawy, został Zaleski polski minister spraw zagranicznych zagadnięty przez kilku dziennikarzy niemieckich. Zaleski oświadczył wprost, że stosunki polityczne między Niemcami a Polską zawisły przedewszystkiem od dalszych układów handlowych między obu krajami. Odnośnie do stosunków Polski z Rosją oświadczył minister, że wedle jego sądu, poprawiają się one z dnia na dzień. Minister zakończył wywiad, oświadczając, że wnet według jego życzeń nadejdzie jakiś wschodni układ pokojowy podobny do układu w Locarno.

London, 22-go czerwca. - Korespondent gazety angielskiej „Daily Mail“ donosi z Warszawy, że rząd moskiewski przesał rządowi polskiemu trzecią notę w sprawie wzmożonej ruchliwości i agitacji monarchistów rosyjskich w Polsce.

Berlin, 24-go czerwca. - Według poważnych wiadomości nadeszłych z Warszawy wyplata pożyczki zaciągniętej przez Polskę w Stanach Zjednoczonych w wysokości 65 milionów dolarów, została odłożona aż do jesieni, a to z powodu trudności dyplomatycznych między Polską a Rosją.

Warszawa, 25-go czerwca. Rząd moskiewski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą, by zgodził się na zamianowanie nowego posła rosyjskiego w Warszawie w osobie Stomoniakowa, który poprzednio był reprezentantem handlowym Rosji w Berlinie.

Berlin, 25-go czerwca. - Dzienniki niemieckie ganią ostro władze polskie za nieudalstwo i brak energii w ściganiu postników, którzy zajmują się niszczeniem pomników niemieckich w Polsce. Niedawno na posiedzeniu rady miejskiej w Bydgoszczy prosił jeden radny o pociąg do zakupu dynamitu, by wysadzić w powietrze tak zwaną wieżę Bismarcka (Bismarckurtu) w

Bydgoszczy. Rada miejska wzięła pod rozważenie tę prośbę i wyznaczyła komisję do tej sprawy.

Berlin, 25-go czerwca. - Jak donoszą agencje dziennikarskie, to rząd niemiecki zaprosił w najbliższych dniach wojskowych rzeczoznawców aljanckich, by zbadali zniesienie twierdzą na niemieckiej granicy wschodniej (przeciw Polsce Pr z y p. Red.) Inspekcja będzie trwała 10 dni pod kierunkiem francuskiego attaché wojskowego Duranta z Berlina.

Paryż, 25-go czerwca. - „Echo“ gazeta francuska przynosi ze źródła niemieckiego wiadomość, że rząd sowiecki udzielił pełnej władzy tak zwanej „Czerwonej“ - Czeka“ by działała swobodnie do 1-go września. Człeczin komisarz spraw zagranicznych sprzeciwiał się temu.

Moskwa, 25-go czerwca. - Rozstrzelania osób podejrzanych oświetlom trwają dalej. Między rozstrzelanymi w ostatnich dniach znajduje się i generał z dawnego wojska rosyjskiego Malew.

Rzym, 23-go czerwca. - Ksiądz arcybiskup Lauri, były nuncjusz warszawski który osiadał zamianowany kardynałem na konsystorzu grudniowym przeszłego roku, otrzymał kapelusze kardynalski na dzisiejszym konsystorzu publicznym.

OSLO (Chrystjanja) 23-go czerwca. - (Correio da Manhã). Poseł sowiecki Makar akredytowany przy rządzie w Norwegii zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd rosyjski miał go odwołać do Moskwy z powodu jego wystąpienia przeciw Anglii przy pogrzebie Wajkowa w Moskwie, za co bezwzględnie potępiła prasa norweska Makara.

Moskwa, 23-go czerwca. - Dziennik „Izwestia“ oświad-

zawodowy Rolnik z Niemiec, Polak z miejscowemi stosunkami obeznany poszukuje miejsca jako zawodowa szpada albo szkaru. Ma żonę i dwóch synów dorastających. Zgłoszenia przyjmie p. Wróbel w Związku Polskim w Kurytybie.

UWAGA!

Według telegramu loterii federalnej z dnia 8-go maja wypadła jako pierwsza z rządu liczba

05250.

Zatem trzy ostatnie cyfry

250

jak było ogłoszone w „Ludzie“ N 31 uznaje się za wygrana. Właściciel biletu N 250, może się zgłosić każdej chwili do redakcji „Ludu“ po odbiór synomy „Pathe Baby“ wraz z przyborami.

„Oświata“

Dla naszych dzieci i młodzieży naszej jako nagrodę za pilność po szkołach i na pamiętkę - poleca gorąco ilustrowaną, bogatą i pięknie ilustrowaną książkę

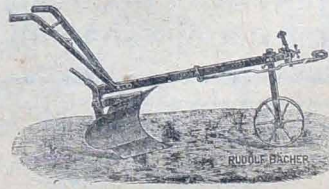
„PAMIĄTKA Z POLSKI“ napisaną przez znanego Aleksandra Janowskiego, z wielką siłą, ciepłymi i gęstymi ilustracjami. Książka ta najlepiej objasni młodzieży piękności i skarby Polski, jakoteż jej stan dzisiejszy. Rodaku kolonist! Kup tę książkę! Zdobądź sobie dwa tomy, by nie myślał podle o ojczyźnie twojej i o własnym narodzie. Dziełko liczy 88 stron i 42 ilustracje a kosztuje już z przesyłką tylko 2\$000. które i w markach historycznych (sellach) nadsyłać możesz pod adresem: Oświata, Kurytyba, Caixa postal 165. Odbierający egzemplarze w redakcji osobnie płacą tylko 1\$500. Spieszcie się z zakupem, bo egzaminia blisk

Nasze Pługi

Już od lat cze-
rech importo-
wane przez
CASA MELICHAR zadowolniając bardzo klientów.

Koloniści sami zgłaszają z dnia na dzień że pługi
te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. — Do
nabycia tylko w firmie:

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Możecie się
o tem prze-
konać.

cza w dzisiejszym swoim wy-
daniu, że naprężenie stos-
unków w rosyjsko-pols-
kich nie zmniejszyło
się w następstwie wyroku wy-
danego na studenta Kowera,
zabójcę posła Wojkowa we
Warszawie. Nadto twierdzi ten
dziennik, że obecnie więcej niż
kiedykolwiek jest dowódów na to,
że w Polsce istnieją rosyjskie
organizacje monarchistyczne.

Berlin, 22-go czerwca, (Telu-
nion) — Rząd polski rozwią-
zał sejmik górnośląski, aby w
ten sposób uniemożliwić publi-
czne omawianie i wyrażanie
skarg na terror, jakiego się po-
lacy dopuszczają przeciw osiad-
łym na Górnym Śląsku niem-
com. (Telegram osławionej
pruskiej agencji telegraficznej
«Telunion»).

London, 22-go czerwca. —
Rada generalna związków La-
bour Party (partii pracy) i
komisja wykonawcza tychże
organizacji w Anglii, uchwali-
ła protest przeciw polityce rządu
moskiewskiego i przeciw
rozstrzelaniu dwóch niewin-
nych (polaków w Charkowie
Przyp. Red.) jako odwet za
zamordowanie posła Wojkowa.

Berlin, 23-go czerwca. —
Stresemann niemiecki minister
spraw zagranicznych, przema-
wiając w parlamencie o swojej
polityce rzekł: «Mogłbym za-

rzęczyć, że niema ani jednego
niemca, któryby chciał widzieć
swoją kraj we wojnie z jego są-
siadami czy to od zachodu czy
od wschodu, taksamo i rząd
potępił jakąkolwiek myśl o
wojnie». — «Porozumienie fran-
cusko-niemieckie stanowi pod-
stawę pokoju europejskiego, a
wobec Rosji Niemcy i nadal
zachowują politykę neutralności». —
«Skrajny narodo-
wiec Reventlov w imieniu swej
partii potępił bezwzględnie po-
litykę Stresemanna oświadczając,
że w razie wojny rosyjsko-
angielskiej polityka Strese-
manna będzie zgubną dla Niem-
iec». — Socjaliści i centrowcy
uznali politykę Stresemanna, a
poseł centrowy Kaas pochwa-
lając tę politykę zalecał bez-
względnie neutralność wobec
Rosji.

KURSPNIĘDZY.

Dolar	\$620
Lira włoska	\$502
Frank francuski	\$342
Angielski funt szterling	42\$500
Pez argentyński	\$3656
Frank szwajcarski	1\$660
Złoty polski	\$1000

POSZUKUJE SIĘ pozostałej po
ś. p. **Franciszku Poltonie** i żony
i. j. zony i dzieci. Zmarły ś. p. Franciszek
Polton mieszkał pod Kurtybą i
miał cegielnię. — Uprasza się poszaki-
wanych, by się zgłosili pod adresem:
Stanisław Polton, Seminarjo, São Leo-
poldo, Rio Grande do Sul.



Związek Polski w Kurtybie

zaprasza swoich członków na Zebranie
miesięczne które odbędzie się dnia 3-go
lipca o godzinie 2-giej popołudniu.
1-gi Sekretarz: Adam Trojan

**T-wo Tadeusz Kościuszko —
Eneczność i Zgoda w Kurtybie**
zaprasza swoich członków na Ważne
Półroczne Zebranie, które odbędzie się
dnia 10-go lipca o godzinie 2-giej po
południu.
Sekretarz: Adam Trojan

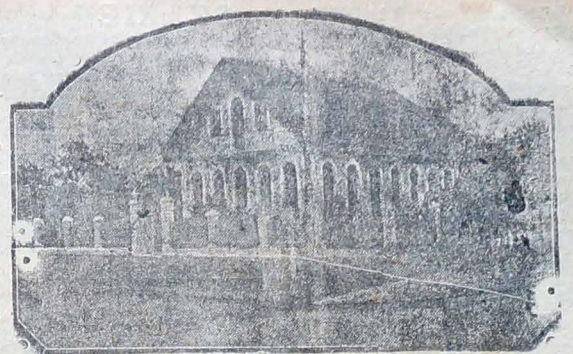
OKAZJA!

Sprzedam ziemię 10 akrów wraz z mly-
nem w miejscowości odległej 1 kilometr
od stacji Marechal Mallet. Miejsce to
nadaje się na założenie sklepu. Ziemia
jest urodzajna. — CENA NISKA.
Informacji udziela właściciel **João
Bojko** — Rua Dr. Franco — **Mare-
chal Mallet.**

Zapłacił prenumeratę «Ludu»

PO 10\$000;
Ignacy Kasprzowicz, Karol Skibiński, Zy-
gmunt Majewski, Jan Kasperski, Stani-
sław Mroczynski, F. Tychoński, Józef
Gromowski, Józef Dobrzyński, Michał
Lucyk, Antoni Rybicki, Leonard Kędzier-
ski, Czesław Ostrowski, Jan Pańko, An-
toni Okrowski, Andrzej Krupak, Daniel
Kosiński, Ludwik Szydłowski, Józef Flis-
us, Jan Kołcan, August Bobrowski, Ed-
ward Makielko, Jan Flis, Łuszcz Filipak,
Jan Sychta, Ludwik Stefaniak, Marcin
Kordel, Władysław Rutecki, Bolesław
Mallowski, Józef Filipak, Daniel Dom-
ski, Antoni Filipak, Jan Zych, Franciszek
Machniewicz, Jan Ciszeński, Leo-
nard Meger, Franciszek Błaszczak, Mi-
chał Jezorny, Antoni Jabel, Jakob So-
lak, Stanisław Kajut, Siostry Miśsiardzia
z São Matheus, Ignacy Wabth, Jan Mit-
czak, Franciszek Kremela, Mieczysław
Lewandowski, Michał Stychalski, Ma-
teusz Karasiński, Władysław Rybarczyk,
Siostry Miśsiardzia z Kurtyby, Festen-
burg & Cia, Józef Ciszek, Franciszek
Grochowski, August Juraszek.
PO 20\$000;

Bernard Burda, Ludwik Flis, Józef Woj-
ciechowski, Wincenty Przybyłowicz, Jo-
zef Mikuska, Edmund Jurystowski, Jan
Freder, Józef Mikuska, Franciszek Lip-



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Batavia
Telefon N. 148.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy apar-
at Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg
moczowych.
Dr. Antoni Rydygier.

narozek, Wincenty Jezierski, Józef Ko-
złowski, Władysław Stankowski, Jan
Rejak, Jan Siekierski, Marcin Siekierski,
Antoni Siekierski, Jan Pawlak, Michał
Sawicki.

KOMUNIKAT.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w
Kurtybie komunikuje: Na mocy Roz-
porządzenia Prezydenta Rzeczypospoli-
tej z dnia 15-go marca 1927 roku
władki oszczędnościowe w Pocztowej
Kasie Oszczędności, nie podniesione
przed dniem 19-go sierpnia 1926 roku,
a pochodzące z przeliczenia na
marki polskie pełnowartościowych wal-
tów zagranicznych, wpłaconych za pośred-
nictwem Konsulatów Rzeczypospoli-
tej Polskiej do polskich państwowych
instytucji kredytowych z poleceniem za-
pisania wpłaconej kwoty na rachunek
oszczędnościowy w Pocztowej Kasie
Oszczędności, będą na żądanie ich po-
siadaczy przeliczone na złote w złocie.
Za podstawę przeliczenia będzie przyjęta
suma, która wynika z przeliczenia na
dolarzy S. Z. A. wpłaconych obcych
wzrost walut na giełdzie w New Yorku
w dniu wpłaty tych walut do Konsulatu
R. P. — Następnie kwota dolarów zo-
stanie przeliczona na złote w złocie
według parytetu 5.185 za 1 dolara S. Z. A.
Do obliczonej w powyższy sposób kwoty
oszczędnościowej będą doliczone od-
setki w wysokości 3 o/s sta w stosunku
rocznym za czas od dnia 1 maja 1924
do dnia 1-go listopada 1926. — Pocztowa
Kasa Oszczędności wyda nowe księ-
żeczki oszczędnościowe, do których wpi-
sana będzie wysokość wkładki obrachow-
wana w wyżej podany sposób i opro-
centowana od dnia 1-go listopada 1926
roku w stosunku rocznym trzy od sta,
przez co procent płatny będzie pół-

rocznie z dołu w dniach 1, V, i 1. Xi-
kajędo roku Odsetki nie podniesione
w ciągu lat pięciu od dnia ich płatno-
ści ulegają przedawnieniu. — Władki
oszczędnościowe w P. K. O. przera-
chowane w wyżej podany sposób sła-
dane będą ich właścicielom w ciągu lat
15 t. zn. do dnia 1-go listopada 1942
roku drogą losowania książeczek oszczę-
dnościowych. Losowania będzie się od-
bywać w Pocztowej Kasie Oszczędności
w Warszawie w dniach 1-go maja
i 1-go listopada każdego roku. — Władki
oszczędnościowe, nie podniesione w
ciągu lat 30 od dnia wylosowania ksią-
żeczek, ulegają przedawnieniu.

Wylosowane władki oszczędnościowe,
jak również odsetki od takich wkładek
do dnia wylosowania, będą wypłacane
w złotych albo — na życzenie właście-
ciela wylosowanej wkładki — w walucie
kraju zamieszkania właściciela. Według
kursu danej waluty na giełdzie war-
szawskiej w dniu poprzedzającym wypłatę.
Opierając się na powyższym Rozpor-
ządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej,
Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w
Kurtybie wyzwa wszystkich, którzy do
chwili obecnej nie złożyli swych książ-
eczek oszczędnościowych do Biura
Konsulatu R. P., aby w możliwie krótkim
czasie nadesłali książeczki oszczę-
dnościowe do Konsulatu R. P. w Kurtybie.

KURTYBA dnia 4-czerwca 1927 roku.
**Konsulat Rzeczypospolitej
Polskiej.**

Casa das Sedas

Zogbi Armós e Cia.
Rua 15 de Novembro N 7 —
Curityba.

Jedyny sklep który sprzedaje tylko je-
dwadze w Kurtybie. Zawsze nowości
na sił-dzie. Ceny niskie.

I służba przeszpeptywała się ciągle
i ze zdziwieniem patrzyła na Izę.
Uprzejmość pani Burke była jej
wstrętną.

Służące Izy, biedne Murzynki, by-
ły ciągle jakieś zastraszone, drżące...
Dziwiło ją to.
«O, biedne istoty! Co im poma-
gało zniesienie niewoli?»
Musiały pracować, aby nie zginąć
z głodu.

Murzynom wszystkim działo się
tutaj na zamku bardzo źle — biec i
niowola...

Iza przechadzała się ogrodem. Sta-
nęła nad rowem, napełnionym wodą.
Po drugiej stronie na plantacjach
pracowały półnagie postacie.

Pomiędzy nimi uwijali się dozorczy
i «zachęcali» chłostą do uciążliwej nieu-
stannej pracy.

Człowiek zwierzę — niszczyący zdro-
wie i życie drugiego człowieka — jakżo
to wstrętny obraz!

Iżo żal było Murzynów...
Naraz ujrzała jedną czarną, która
ciekawie się jej przyglądała.

I tak parę razy. Aż przyskoczył
na koniu jeden z dozorców i biczem jął
smagać nagie plecy niewolnicy.

Iza chciała się odwrócić kiedy inną
ujrzała postać.

Na pięknym rumaku nadjechał jak-
iś mężczyzna. Dozorcy kłaniał mu się
z uszanowaniem.

Podjechał on ku wałowi i przyglą-
dał się Izie.

Uważnie, długo, z widoczną przy-
jemnością.

Jakże zlekka się Iza, poznawszy w
nim rozpustnika mr. Longa.

Czy przyjechał tutaj na wizytę?
Czy posiadał jego tak blisko?

Iza umknęła do swojego pokoju.
Pani Burke nie zastała dzisiaj przy
stole, bo była chora.

Niebawem przybył mr. Long do
zamku i udał się do komnaty pani
Burke.

— A co? gdzie ona?
— Na górze, w swoim pokoju —
odpowiedziała pani Burke, kłaniając się
nisko.
Long rzucił kapelusz i bieczył na
krzesło.
— No, udało się — rzekł. — Ale
teraz — szal! Trzeba ostrożnie, bo go-

towa narobić krzyku. I policji boję się.
Stoję z nią na złej stopie...

Nie ma się czego obawiać, sądze-
— Pani Norden niema i tak za-
dnych świadków.

— Zresztą, czy nie myśli się pan
ożenić z taką pięknością nadzwyczajną?

— Starzejszy mi się, pani Burke!
Ja miałbym się żenić — ha, ha, ha!

Chce ją posiadać — to prawda, ale nie
jako małż! Cenię ją moją wolność wy-
soko!

— No, to nie uda się łaskawemu
panu tak lekko. Ona się oprze wszelkiej
pokusie?

— Zmuszę ją! A na co biec?

— Pozwolę sobie przestrzedz pana
przed tym argumentem! Nie wierzę na-
szej białej służbie — zwachają co, a po-
tem — więzienie!

— Ja tylko jej pogroził! Bię nie
myślę — Ale moją musi być koniecznie!

— Aby tylko oberzósł się gładko —
bo ja coś tak przeuczynam.

— Milcz sowo! Nie troszcz się tem
pani! Już ją sobie dam radę z nią!

— Idzie pan do niej?

— Miałem zamiar, ale ta czarna
djablica tam na polach przeskodziła mi.

— Wiesz pani — to ta służąca pa-
ni Norden.

— Kazałbym ją związać, ale urzę-
dnicy co chwila zjawiają się na rewizję,
nie można. Za to jednak oddam ją pod
opiekę batoga, bo szaleje jak wściekła!

— Gotowa mi zbuntować czarnych.
— Zna mnie i wie, że pani jej w
zamku...

— Zastrzelilibym ją poprostu jak
psa, ale obawiam się rewolwy robotni-
ków, a tak —

Słowa jego zamartyły na ustach.
Chwył bież i kapelusz — Wybiegł —
Iżo, gdzieś tu popada biedna!

Pani Burke zamknęła drzwi tyl-
ko gospodyni zamku, klucznicą.

Zamek zaś był własnością mr.
Longa — w którego rękach znajdowa-
ła się Iza!

258. Na Plantacji.

A co porabia Juno? Dostała się
pod okiem dozorców na plantację mr.
Longa.
Ale rady z nią sobie nie mogli dać.

Z temi myślami poszła Iza spać.
Nie domyślała się, że nazajutrz znaj-
dzie się w pobliżu — tyguysa.

254. Zamek Herweydale.

Iza wyjechała z Kolumbii raniutko.
Nie spostrzegła, że woźnica spo-
gląda na nią z podwórka i mruży niez-
rozumiale słowa. Gdyby była słuchała,
Zamek Herweydale był pyszny.
Wszędzie bogactwo.

Lokaje zaprowadzili Izę do pokojów.
— Łaskawa pani nadjedzie zaraz!
Za parę minut otwary się drzwi
bocznej komnatki, do salonu wcisnęła
się starszuszka.

«Brzydka była i choć nie miała lat
50, robiła przynębiające wrażenie wze-
snej starości!»

Brzydka była i odstręszająca.

— A miss Norden! Proszę siadać!
— Tak sobie panią przedstawia-
łam... Podobasz mi się młoda pani!

Iza usiadła na krzesło. Oczy sta-
ruszki świdrowały ją na wylot.

«Coś bardzo wstrętnego wiało od
właścicieli słonecznego zamku.»

— A nie będzie pani ciężko znosić
taką samotność i — moje towarzystwo,
miss Norden?

Przedwzięła! Przywykłam do
życia zaciężnego i szukam go...

Rozmawiano o rzeczach powsze-
dnich.

— Przepraszam — rzekła naraz
Iza — czy nie — mieszka gdzie tutaj
w pobliżu mr. Long?

Starszuszka nie odpowiedziała zaraz.
Kaszel przeszkodził.

A, mr. Long? Niedaleko stąd,
ale zawsze parę mil. Ma pani tam ko-
go znajomego?

Iza opowiedziała jej historię por-
wania Junony.

— Pogadam ja z nim... Co praw-
da — widziwy się rzadko kiedy... Po-
staram się, aby zwrócił pani służącą.
Zresztą — co to szkodzi? Sługa jest
sługa — dam pani pół tuzina slug!...

— A teraz — rzekła urywając roz-
mowę, — proszę ze mną — pokażę pa-
ni jej pokoje!
Iza nie spodziewała się takiego
przepychu.
— Jako reprezentantka domu mu-

sisz pani występować z całym blaskiem
i elegancją. U nas bardzo wybredny
smak! Zresztą przyzwyczai się pani do
wszystkiego!

— A teraz — proszę sobie odpo-
cząć, pani Norden — oczekuję panią
przy obiedzie!

Iza została sama.

Rzecz dziwna — ozuła pośród te-
go przepychu pewnego rodzaju smutek.

Przystąpiła do okna. Pod niem
ciągnął się wspaniały ogród.

Szerokolistne magnolie stały obok
smukłych drzew yucca. dokola całej mo-
rze pysznych kwiatów.

Poza ogrodem ciągnął się szeroki
row wodny a dalej pola bawelnicze.

Ogródznie — okiem nieprzejrza-
ne! Pracowały tam tłumy Murzynów.

Iza ujrzała i nadzorców fitych z ba-
logami w rękach, którymi podpeżano
biednych czarnoskórych niewolników.

Z odrazą odwróciła się od tego
nieładnego obrazu.

Aż tam — Tam pod magnoliami
jakaś postać...

Iza drgnęła.

Myślała, że przedwzięła się jej.
Ale osoba, którą widziała, stała
tam rzeczywiście. Nie było to sen.

Czy gość może być on?

Postać ruszyła się.

— Podeszła bliżej — i biedna Iza
poznała tego, kogo tak się obawiała i
nienawidziła.

Za chwilę zjawił się i znikł...

Krzyknęła z przerażenia...

— Nie jest to rozpustnik mr. Long?

— To on! to on! — szepnęły drżące
wargi...

255. Siostry.

Norden siedział w norze. W zasłu-
żonym więzieniu w Montgomey.

Podczas przesłuchania milczał. Od-
zywał się rzadko na ważne pytania.

Urzędnik gniewał się z tego powo-
du niemal.

Ale Norden mało się troszczył o to.
Marzył o ucieczce z więzienia...

«Ale czy było to możliwe? Strze-
żono go znakomicie.»

Przed dobre murowaną komnatą
stało dwóch strażników.
Stry zaś klucznik doglądał swoje

Poleca się na sprzedaż **RASOWE KONIE** (tak, klacze jak i ogiery czyste, krwi dla hodowców na stan Parana po cenach okazujących. Konie te sprawa nie obecnie do Kurytyby. Przy hodowli koni tak z jakich jak i rasowych traci się czas, bo daje się futer jednakowy wszystkim koniom ale korzyść dają tylko rasowe konie i to do procent więcej. Zamówieni w koniach korzystają z okazii! Informacji udziela: **Carlos Dietsch — Porto — Parana.**

KOLONIŚCI!
Jeśli potrzebujecie ziemi odwiedźcie kolonję **Santa Barbara** gdzie znajdziecie ziemię w ilości 5,500 lotów na sprzedaż i to do wyboru po 10 akrów, już odmierzone. Ziemia bardzo dobra, ma dużo herwalu i pinjorów.
Właściciel: **Empreza Colonizadora Santa Barbara Ltda.**
Biuro główne: **União da Victoria.**

Patrz co jest!
Sprzedam dwa szaki ogrodzone z których jeden ma bardzo dobrą ziemię do sadzenia a drugi ma dużo herwu, imbuli i pinjorów. Sprzedam oba razem lub pojedynczo. Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio.
Adam Franczak — Linha 3-a Vera Guarany — Estação Paulo Frontin.

Zakład Krawiecki
ANDRE HUBER
Rua 15 de Novembro N 95
Pierwsze piętro.
Poleca się Rodakom i Kolonij polskiej. Wykonanie powierzonych robót rzetelnie i sumiennie.

HAFTY
Wstawki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych desek (wzorów) na poduszki na nakrycia na stoły, łóżka, serwetki, na szafki kuchenne, umywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci; nadto haft perłkami w różnych stylach. Kupić można i **Astrakan** szerokości 130 cm, w cenie 30\$. **Kartki loteryjne** wraz z 48 dwustronnie numerowanymi koskami za 30\$.
CASA BICHÉLS
Rua 1-ro de Março 15 — Curitiba.

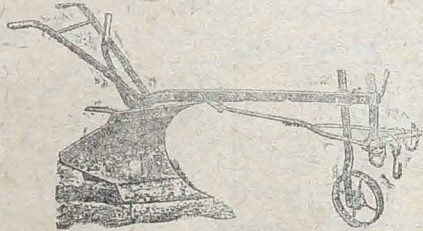
UWAGA!
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz liczniki kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão de Serro Azul 12, 12
Kurytyba — Paraná.

go więźnia oczyma Argusa i odpowiadał na ciekawe pytania swoich córek, które interesowały się pięknym więźniem, w jak najmruklawy sposób.
Była to wcielona służbistka!
Nie dopuszczal do więzienia niko go i prowadził Nordena sam do celi z przestuchaniem.
Obie córki klucznika siedziały w swoim pokoiku.
Było to u nich zwyczajnie po śmierci matki. Gdzie miały wychodzić?
— Gdybyśmy też wiedziały co to za jeden ten nowy więzień! — rzekła Nelly do swej siostry.
— Wiedziałam iwarz jego doskonale — odpowiedziała Lucja. — Oczywiście! — straszne oczyska! Śniły mi się potem!
— No, nie straszego! Ogniście, ogromne ciemne oczy — jam się ich nie przeleża! — zauważyła Nelly.
— A to musi być porządny zbrodniarz! Siedzi w celi morderców i rabusiów i to pod jaką strażą!
— Może on niewinny!
— Ileż to niewinnych siedzi daremnie! Ileż to zasądza czasem nawet na śmierć, pomyśl siostró!...
— Chciałabym go przecież raz zobaczyć! szepnęła nareszcie Nelly.
— Ale jak? Tatko —
— Spł teraz i to twardo. Możesz pójść do okienka, popatrzeć! Ale wracaj szybko!
Nelly wyskoczyła na kurytarz. Zbrodniarz siedział na krześle i dumal. Pogodził się ze swoim losem.
Wreszcie —
Wreszcie uda się może podczas transportu do Nowego Yorka...
Uda się w lafcuchach?
Wiedział, co go czekało: kara śmierci! Ale nie czuł skruchy w obliczu śmierci! Użył przecież świata, ile mógł...
Och, jakby mu się udało... he?...
Znalazby Mercedes i zrobiłby z nią to samo, co z Manuelita...
Patrzył na małe zakratowane okienko.
Naraz drgnął. Śliczna twarzyczka dziewczęcia zjawia się w okienku.
Norden spojrzal w cudne oczyska — Mimowoli wstał, chciał do drzwi — Ale twarzyczka zniknęła...
Wrócił zamyślony na swoje miejsce...
Gdzie widział te małą?

SZAKIER
Wynajmie się szakier, blisko Kurytyby, wraz z mieszkaniem, za cenę bardzo niską. Lokator musi się znać na uprawie ziemi i musi mieć bogos, by za niego gwarantował.
Informacji udziela **Casa Favorita, Rua Rinchuelo N 50.**

Balsamo Santa Helena
jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, newralgie, kolki, świeże rany i t. p.

Dominik Kurecki
Alfaiataria do Povo
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanie. Ma piękna towary na ubrania.



Już otrzymaliśmy nowy transport plugów z Polski

Nasz skład **NARZĘDZI ROLNICZYCH** jest największy tego rodzaju i najlepiej wysortowany. Nasze **PLUGI** są tanie i doskonałe. Nie dawajcie się wprowadzać w błąd, bo najlepiej kupicie zawsze tylko u nas. Zobaczcie sami, lub napiszcie adresując:
SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA
CURYTYBA — AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28 — CAIXA POSTAL 393.

CASA METAL
CURYTYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, **WSZELKIEGO RODZAJU BZEMIOSŁA I MASZYNY.**
Oleja, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
Nadchodzą codziennie transporty plugów.

Acha! Wtedy — rankiem — a, to jedna z tych dziewcząt...
Nelly wróciła do pokoju.
— Wiedziałas go?
— Wiedziałam. On mnie spostrzegł także.
— Nie znajduję w nim nic wstępnego. Postać wspaniała. Nie wygląda na złoczyńcę wcale!
— A talko mówię, że go zasądzą na śmierć z pewnością.
Nelly zalała się łzami.
— Och, gdybym wiedziała, o co go oskarżono! On pewnie niewinny!
— Wszedł klucznik. Stękał.
— Ach, przekleły reumatyzm! Znowu będę musiał leżeć parę tygodni w łóżku! Wreszcie za duzo będzie im tego, dadzą mnie na pensję.
— A na cóż są dozorczy? — rzekła Nelly. — Ci mają wprowadzać więźniów do sali przesłuchań. Nasz dozorca weźmie robotę na siebie i —
— Ależ głupstwo! Ja muszę być przy wszystkim, potem skarżą i co poradzić?
— Może my talka zastąpimy. Na podawaniu obiadu, na dozowaniu posługi rozumiemy się także.
— Tak myślisz?
— No, zreszta. Będę trzymał się długo, dopóki się uda... Taka bieda pociągnie się parę dni...
— Ależ pewnie, talku! Trzeba na siebie uważać. Już mi zajmujemy się więźniami, nie obawiaj się szwanku zadnego! — rzekła Lucja.
— Żadnie. Wiem, że można się na was spuścić ze wszystkimi. Uważajcie więc dziewczęta aby rozdawano na czas jadło po kaźniach. Możecie się wreszcie mienić w zajęciu — nie mamy też więźniów zadużo!
— A wiec połóż się talku. Przygotujcie ci szklankę ponczu — i dobrze ci z tem będzie.
Klucznik poszedł do swojej izby. Nelly została sama, Lucja poprowadziła ojca.
— A wiec będę go mogła widywać częściej... — szepnęła Nelly rozmarzona.
— Ta dziwne oczy...
— Boża! taki młody — piękny — A mimo to zbrodniarz!

Bacznosć!
Pij od samego rana **ESPUMANTE — GUARANÁ.**
Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi i wszystkie boleści łagodzi.
Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „ATLANTICA” — ten napój wspaniały



CASA SCHMIDT Rok założenia 1892
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURYTYBA — PARANA.
Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.
Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do piecienia. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

CONFETARIA PHAROL
Stanislaw Gradowski
Rua 15 de Novembro N. 90 — Curitiba
Ma zawsze na składzie różną świeżo cukiernik bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obstatunki za śluby, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. Zawsze świeże piwo. — Obługa uprzejma.

256. W kaźni.
Pod więzieniem śledczym była piwnica, w niej kuchnia dla więźniów. Potrawy były gotowe, dozorecy młodzi mieli je roznosić. Czekano na klucznika.
— A, panna Nelly! Rządki gość! Gdzie talko? — pytano, kiedy dziewczyna zjawiała się w kuchni.
— Nieco słaby — reumatyzm — dlatego ja dziś biorę dogład.
Młodym dozorem w to graj!
Ochozo podjęli ciężkie kosze z jadłem i roznosili obiad pod przewodem ślicznej klucznikówny.
Nelly miała baczne oko na wszystko. Porozdawano jadło. Przyszła kolej na Nordena.
Klucznik zakazał córce otwierać jego kaźnia.
Jadło miano podawać przez otwór w drzwiach więziennych.
Nelly spojrzala przez okienko do kaźni.
— Przyniosłam panu jeść — przemówiła.
Norden drgnął, obrócił się. Potem wstał i przystąpił do drzwi.
Ku zdziwieniu obecnych wzięła Nelly jadło sama i podała je więźniowi przez okienko.
Zadrżały jej ręce, ledwie nie upuściła naczynia na ziemię.
Poczuła pocalunek na ręce! Spieszenie wróciła do izby.
Nelly nie pomyliła się.
Norden chciał ją zjednać dla siebie swojemi zjednującymi przymiotami. Poznał niewinną dziewczęcinę. Zwiertzył niepokalaną jej duszę.
Zaprzagnął ją ośnić blaskiem swojej osoby, piękności, namiętności...
Skoro mu się to udu, zyska dużo...
Czekał niecierpliwie wieczora.
Ale jakże się rozczarował! Podał mu obiad twarde mięskie ręce...
Lucja rozdawała potrawy, a czując wstręt do zbrodniarza, stała ode drzwi daleko, i kazała dozorczy podać mu po trawy przez kłapę.
Na drugi dzień tak samo.
Nadzieja znikła!...
Nagle...
Czyje to kroki na kurytarzu? Spojrzal ku okienku w drzwiach.
Przejął go radosny dreszcz: śliczna twarz dziewczęca tkwiła w otworze.

Ale on nie pospieszył do drzwi. Siedział na swoim miejscu.
— Czemu pan nie idzie? Czy co brakuje potrawie? — zapytała Nelly.
Norden uśmiechnął się gorzko.
Niewybredne potrawy aresztanckie pewnie były nie bardzo smaczne, ale nie o to mu chodziło.
— Chory jestem — rzekł głucho.
— Ach, to ja przywołam lekarza więziennego!
— Dziękuję pani. Lekarz jednak nie pomoże na moją chorobę. Ona tkwi w sercu...
— Jestem niewinny, a nie wierzą mi...
— Nie pierwszy raz to się zdarza, iż niewinnych karzą!
— Ach, Boże! Toć to straszna rzecz! — rzekła drżącem głosem.
— Ale pociesz się pan, niewinność pańska pokaże się z czasem, i pan będzie wolny.
— Nie tak szybko! Mnóstwo przyczyn i pozorów do podejrzeń. Będę zasądzony z pewnością!
Nelly chciała coś mówić. Wtem usłyszała kroki na kurytarzu.
— Zegnam pana — ktoś nadchodził! Umknęła. Norden triumfował.
Odżył nanowo, bo złowił w swoje siadła niedoświadczoną dziewczę.
Postanowił uduć gorącą miłośność, namiętność itd.
Ale czy będzie co z tego?
No, środki po temu znajdują się u córki klucznika z pewnością.
— Uda mi się mówić z nią częściej, to z pewnością wolność osiągnę...
Abym tylko żył! — pocieszał się Norden.

357. W jaskini drapieżnika.
Już parę dni żyła Iza na zamku Herwydale. Siedziała w obszernym ogrodzie.
/ Szeroki rów z wodą oddzielał ogród od pół bawelnianych, gdzie pracowali czarni niewolnicy.
Na drzewach magnoliowych spiewały różnobarwne ptaki.
Nieszczęsna hrabianka była smutna, przygnębiona niby w przecuciu nieszczęścia.
Zachowanie się pani Burke wpa-
dło jej w oczy.